

Rozważania: środa 23 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na środę 23
tygodnia okresu zwykłego.
Proponowane tematy to: Ufność
w szczęście, które pochodzi od
Boga; Ewangelię przenika
obietnica radości; Smutki i
radości chrześcijanina.

14-09-2023

- Ufność w szczęście, które
pochodzi od Boga;

- Ewangelię przenika obietnica radości;
 - Smutki i radości chrześcijanina.
-

„W BŁOGOSŁAWIENSTWACH Chrystus wręcza nam klucze, które otwierają nam bramy nieba... i szczęście na tej ziemi”[1]. Jednak naszym sercom trudno uwierzyć, że znajdą szczęście w ubóstwie, głodzie, płaczu czy prześladowaniach. Dlatego aby pokazać cel tej drogi Pan używa dwóch bardzo wyrazistych czasowników: „radujcie się” i „weselcie się” (Łk 6, 23). Te pozorne sprzeczności skłaniają nas do „zastanowienia się nad głębokim sensem wiary, która polega na całkowitym zaufaniu Panu. Chodzi o zburzenie bożków świata, aby otworzyć serce na Boga żywego i prawdziwego. Tylko On może dać naszemu życiu upragnioną pełnię, a

jednocześnie tak trudną do osiągnięcia. Istotnie, także w naszych czasach jest wielu, którzy przedstawiają się jako szafarze szczęścia [...]. I tu łatwo jest popaść, nie zdając sobie z tego sprawy, w grzech przeciwko pierwszemu przykazaniu, czyli bałwochwalstwo - zastąpienie Boga bożkiem. Bałwochwalstwo i bożki wydają się być rzeczami z innych czasów, ale w rzeczywistości są ze wszystkich czasów!"[2].

„Bóg chce nam otworzyć — pisze prałat Opus Dei — przestrzeń wielkości i piękna, która być może jest ukryta przed naszymi oczami. Trzeba Mu zaufać i zrobić krok w kierunku spotkania z Nim, usuwając lęk przed myślą, że jeśli to zrobimy, to stracimy wiele dobrych rzeczy w życiu. Jego zdolność do zaskakiwania nas jest o wiele większa niż się spodziewamy"[3]. Nie oznacza to, że życie chrześcijańskie polega na

gromadzeniu cierpień na ziemi, aby móc cieszyć się niebem. Jezus chce, abyśmy i tutaj byli szczęśliwi, ale nie chce, aby nasze szczęście zależało od rzeczy przemijających, od tego co szybko przemija, ale od tego co jest naprawdę autentyczne - od tego, co może zaspokoić nasze pragnienie nieskończoności.

JEŚLI PRZYPOMNIMY sobie scenę zwiastowania Archanioła Gabriela, „możemy powiedzieć, że pierwszym słowem Nowego Testamentu jest zaproszenie do radości: «Radujcie się», «radujcie się». Nowy Testament jest naprawdę „Ewangelią”, „dobrą nowiną”, która przynosi nam radość. Bóg nie jest daleko od nas, nieznany, enigmatyczny, być może niebezpieczny. Bóg jest blisko nas”[4]. To rozlanie nowej radości w świat przewija się przez całą

Ewangelię i znajduje swój odkryty sens w Błogosławieństwach. Jezus jest tym, który najlepiej rozumie nowość tego co mówi. Dlatego, jeśli spróbujemy przypomnieć sobie chwile, które uczyniły nas naprawdę szczęśliwymi, może okaże się, że nie zawsze były one oparte na bogactwie, przyjemności czy komforcie.

„Radość nie jest upojeniem chwili: jest czymś innym! Prawdziwa radość nie bierze się z rzeczy, z posiadania, nie! Rodzi się ze spotkania, z relacji z innymi. Rodzi się z poczucia akceptacji, zrozumienia, kochania, zrozumienia i umiłowania"[5]. Jest rzeczą naturalną, że czasami utożsamiamy radość, którą obiecuje nam Jezus, z czymś, co wydarzy się w przyszłości. Jednak jego słowa są skuteczne także w dzisiejszym życiu codziennym. Ci, którzy ufają Bogu są lepiej przygotowani do tego, by pozwolić się kochać. Ci, którzy ufają

Bogu są bardziej skłonni myśleć, że przeciwności losu są ciągłym przypomnieniem i że prawdziwe szczęście można znaleźć tylko w Bogu.

Jako dzieci Boże, stworzone na Jego obraz, nie dążmy do skończonego szczęścia, ale do udziału w tym samym szczęściu, które daje nasz Ojciec w niebie. Jezus obiecał nam, że Jego jedynym celem jest to, aby Jego radość była w nas, aby nasza radość była pełna (por. J 15, 11). Dlatego pierwszym, który angażuje się w nasze osobiste szczęście, jest sam Bóg i to napełnia nas pociechą.

CO JEST GŁÓWNA PRZESZKODA w naszej radości? Z pewnością możemy stwierdzić, że jedynym złem, które może przynieść nam smutek jest grzech. „Pan chce, abyśmy byli

szczęśliwi" – powiedział św. Josemaría –. Widzę moje dzieci zawsze pogodne, z nadprzyrodzoną radością, z czymś tak intymnym, że da się to pogodzić z bólami i sprzecznościami naszego życia na ziemi"[6]. Św. Jan Chryzostom jest tego samego zdania: „Na ziemi nawet radość często kończy się smutkiem; ale dla tych, którzy żyją według Chrystusa, nawet smutki są źródłem radości"[7].

Być może czasem myślimy, że z powodu naszych ułomności zasługujemy na cierpienie. Jednak pamiętajmy, że przecież nie zawsze jesteśmy szczęśliwi wtedy, gdy zrobiliśmy wszystko, co sobie założyliśmy, perfekcyjnie. Kiedy staramy się utożsamić z Chrystusem to radość, do której wzywa nas Pan, „nie opiera się na naszych cnotach: nie jest próżną osobistą satysfakcją, ale utożsamia się z ludzką słabością. Poznanie własnej słabości, może i

powinno otwierać drzwi do radości"[8]. Jak mawiał założyciel Opus Dei: „Bądźcie pewni: Bóg nie chce naszej nędzy, ale jej nie pomija i posługuje się naszymi słabościami, byśmy stawali się świętymi.”[9].

Prawdziwą radość można znaleźć tylko w nieskończonej i niezasłużonej miłości, którą Bóg nam ofiarowuje. Nasza matka Maryja przyjęła Pana bezwarunkowo do swojego łona. Dlatego może z pokorą stwierdzić, że „błogosławioną nazywać Mnie będą wszystkie pokolenia” (Łk 1, 48). Prośmy Ją, aby sprawiła, że pocujemy i będziemy cieszyć się tą samą radością.

[1] Fernando Ocáriz, *W świetle Ewangelii*, s. 60.

[2] Papież Franciszek, *Anioł Pański*, 17 kwietnia 2019 r.

[3] Fernando Ocáriz, *artykuł w Avvenire*, 26 stycznia 2019 r.

[4] Benedykt XVI, *Homilia*, 18 grudnia 2005 r.

[5] Papież Franciszek, *Przemówienie*, 6 lipca 2013 r.

[6] Św. Josemaría, *Homilia*, 26 maja 1974 r.

[7] Św. Jan Chryzostom, *Homilie o św. Mateuszu*, nr 18.

[8] Fernando Ocáriz, *W świetle Ewangelii*, s. 149.

[9] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, 215.

.....